

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 czerwca 2016 roku w sprawie z powództwa E. S. przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W. o zapłatę i ustalenie, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w pkt. 1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 38.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia; w pkt. 2. ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku powódki z dnia 14 listopada 2013 roku, które mogą ujawnić się u powódki w przyszłości; w pkt. 3. oddalił powództwo w pozostałej części; w pkt. 4. zwrócił powódce ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 76,38 zł z kwoty uiszczonej w dniu 29 lipca 2015 roku, zaksięgowanej poz. (...) / (...) tytułem różnicy między wydatkami pobranymi od strony a należnymi, zaś w pkt. 5. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2609,97 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo z tytułu zadośćuczynienia i ustalającej, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku powódki mogące ujawnić się u niej w przyszłości, tj. w zakresie pkt. 1 i 2 oraz w zakresie obejmującym rozstrzygnięcie o kosztach procesu, tj. pkt. 5 wyroku. Zaskarżonemu wyrokowi pozwana zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że powódka przedstawiła dowody na poparcie swych twierdzeń, jakoby do szkody doszło w wyniku zawinionego i bezprawnego działania ubezpieczającego, co w konsekwencji skutkowało uznaniem żądania pozwu co do samej zasady odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego za wypadek opisany w uzasadnieniu pozwu;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ocenę materiału dowodowego w sposób dowolny i sprzeczny z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, polegającą na przyjęciu, że miejscowe występowanie wystających płyt chodnikowych w okolicy rosnącego drzewa w pasie chodnika przy ul. (...) w Ł. jest okolicznością zawinioną przez ubezpieczonego, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, iż wypiętrzenie się płyt było spowodowane korzeniami rosnącego nieopodal drzewa, a zatem okolicznością od ubezpieczonego niezależną, a nadto chodnik na pozostałej szerokości był w stanie dobrym, wobec czego nie zachodziło niebezpieczeństwo zagrożenia zdrowia lub życia użytkowników tegoż chodnika, co w konsekwencji skutkowało uznaniem żądania pozwu co do samej zasady odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego za wypadek opisany w uzasadnieniu pozwu;

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 415 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że wystąpienie zdarzenia szkodzącego z udziałem powódki wynikało z zawinionego zaniechania ubezpieczającego, a także, że pomiędzy bezprawnym i zawinionym działaniem ubezpieczającego, a szkodą powódki istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego za szkodę powódki, podczas gdy w stanie faktycznym zawisłej sprawy ubezpieczającemu nie sposób przypisać winy za wystąpienie tegoż zdarzenia;

b) art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że powódka nie przyczyniła się swoim zachowaniem do powstania szkody, co przejawia się uznaniem przez Sąd I instancji, iż nie można oczekiwać od pieszego, aby nieprzerwanie obserwował nawierzchnię chodnika, po której się porusza, podczas gdy w rzeczywistości podstawowym zadaniem pieszego jest należyta obserwacja drogi przemieszczania się i omijania przeszkód stałych, a nadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, że powódka przed wypadkiem wiedziała o istnieniu nierówności chodnika w tym miejscu, a chodnik na pozostałej szerokości (w ok 75% całej szerokości) był w stanie dobrym i umożliwiał swobodne przemieszczanie się pomiędzy punktem A, a punktem B, bez narażania jego użytkowników na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo;

c) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że kwota 38.000 zł z tytułu zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., podczas gdy w rzeczywistości Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie znacząco zawyżonej, nieadekwatnej do doznanej przez nią krzywdy i zakresu upośledzenia funkcji organizmu wskutek wypadku.

W oparciu o wskazane zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości; zmianę orzeczenia w zakresie kosztów postępowania przed Sądem I instancji poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem II instancji wedle norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych do rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Należy bowiem przywołać utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w postępowaniu apelacyjnym nie wymaga się dokonywania ustaleń na podstawie dowodów przeprowadzonych we własnym zakresie oraz ich samodzielnej oceny, jeżeli sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez sąd pierwszej instancji. Wówczas wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, niepubl.; wyrok SN z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, niepubl.; wyrok SN z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, niepubl.). Sąd Okręgowy podziela przedstawiony pogląd.

Przechodząc do analizy zarzutów wywiedzionych w apelacji, wskazać należy, iż zarówno zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania, jak i przepisów materialnoprawnych koncentrują wokół stanowiska Sądu I instancji, wedle którego zachowanie ubezpieczonej Gminy polegające na niezapewnieniu należytego stanu nawierzchni drogi jest ewidentne i zawinione i nie sposób stwierdzić jakichkolwiek okoliczności eskulpacyjnych w tym zakresie, a także, że pomiędzy powstałą szkodą, a winą Gminy zachodzi adekwatny związek przyczynowy.

Wobec postawienia zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 - OSNC 1997/8/112).

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Obejmuje ona rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające

granice dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Odnosząc te uwagi ogólne do rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podzielił i przyjął za własne. Skarżący nie wykazał bowiem, że wnioskowanie Sądu I instancji wykraczało poza schematy logiki formalnej albo dokonywane było wbrew zasadom doświadczenia życiowego, czy nie uwzględniało nadto jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, natomiast skuteczność procesowych zarzutów apelacji zależna była właśnie od wykazania powyższego. Takie zaś zarzuty w sprawie niniejszej nie zostały postawione.

Z treści wywiedzionej apelacji wynika, że pozwana wprawdzie podnosi zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i kwestionuje ocenę dowodów jednak nie wskazuje na konkretne dowody, których ocena naruszała zasady logiki czy doświadczenia życiowego. Uchybienia

w powyższym zakresie strona apelująca upatrywała w błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że miejscowe występowanie wystających płyt chodnikowych w okolicy rosnącego drzewa w pasie chodnika przy ul. (...) w Ł. jest okolicznością zawinioną przez ubezpieczającego. Tymczasem w ocenie apelującej w realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, aby sama okoliczność istnienia punktowych nierówności w okolicy rosnącego drzewa implikowała stan niebezpieczeństwa dla pieszych. Sąd pominął bowiem, że zdecydowana większość powierzchni chodnika była w stanie dobrym i umożliwiała swobodne przejście chodnikiem, wobec czego nie zachodziło żadne niebezpieczeństwo zagrożenia zdrowia lub życia użytkowników przedmiotowego chodnika, a zatem nie można uznać, że wina zarządcy jest ewidentna. Strona pozwana nie kwestionowała zatem ustaleń co do miejsca, na którym doszło do zdarzenia, jak i faktu, iż w tym miejscu w nawierzchni chodnika znajdowały się nierówności i ubytki, a jedynie wskazywała, iż ogólny stan nawierzchni nie stwarzał zagrożenia bezpieczeństwa pieszych, a zatem upadek powódki nie był konsekwencją jakiegokolwiek zaniedbania ze strony pozwanej.

Tymczasem odnosząc się do powyższych wywodów strony apelującej, wskazać przede wszystkim należy, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków, bądź też ich brak. Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna - czego, zdaniem Sądu Okręgowego, skarżąca we wniesionej apelacji nie uczyniła. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest w istocie zarzutem przeciwko ocenie prawnej sprawy dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, zdaniem skarżącego błędnej. Z treści zarzutu, jak również z jego uzasadnienia nie wynika, by apelująca kwestionowała dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów. Skarżąca odwołuje się bowiem do ustaleń poczynionych przez Sąd, nie negując ich trafności. Ocenie zatem należy, że skarżąca nie kwestionuje tych ustaleń, albowiem zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony został jedynie w związku z zarzutem naruszenia przepisu art. 415 k.c. i art. 362 k.c. i tylko w kontekście uznania, że wystąpienie zdarzenia szkodzącego z udziałem powódki wynikało z zawinonego zaniechania pozwanej, a także, że pomiędzy bezprawnym i zawinionym działaniem pozwanej, a szkodą powódki istnieje adekwatny związek przyczynowo skutkowy. Dlatego postawiony przez stronę apelującą zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy rozpatrzyć jako dotyczący prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego, to jest art. 415 k.c. i art. 362 k.c.

Przechodząc w tym miejscu do zarzutu naruszenia art. 415 k.c. wskazać należy, że jest on nietrafny. Nieuzasadniona była argumentacja apelującej zaprezentowana w uzasadnieniu apelacji, sprowadzająca się do wykazania braku winy za wyrządzoną szkodę. Sąd słusznie uznał, że w przedmiotowej sprawie zarządcą drogi, na której doszło do zdarzenia jest Gmina M. Ł. – Zarząd Dróg i (...) w Ł. i to na niej zatem spoczywał obowiązek utrzymania nawierzchni drogi w należytym stanie. Nie budzi żadnych wątpliwości, że zapewnienie równych, pozbawionych ubytków nawierzchni chodników jest absolutnym standardem i stanowi minimum staranności w utrzymaniu ich nawierzchni. Niedopuszczalne jest, aby w nawierzchni chodnika znajdowały się ubytki i wystające płyty, gdyż zagrażają

one bezpieczeństwu pieszych. Sąd trafnie uznał, że z materiału dowodowego wynika, że w dacie zdarzenia Gmina nie uczyniła zadość tym obowiązkom w sposób należyty, gdyż w nawierzchni chodnika przy ulicy (...) znajdowały się nierówności,

tj. w okolicy rosnącego drzewa znajdowały się wystające płyty chodnikowe. Tym samym Sąd słusznie stwierdził, że stan nawierzchni chodnika stwarzał niebezpieczeństwo dla przechodzących i wina zarządcy drogi rozumiana jako niedołożenie należytej staranności jest więc ewidentna. Wbrew zatem twierdzeniom strony apelującej powódka udowodniła, że nawierzchnia chodnika nie była utrzymana w stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkowników, natomiast pozwany nie przedstawił żadnych dowodów dla przyjęcia, iż nie było możliwe zapewnienie prawidłowego stanu nawierzchni chodnika bądź to z uwagi na siłę wyższą bądź z uwagi na jakieś inne szczególne przyczyny. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, wedle którego, zachowanie ubezpieczonej Gminy, polegające na niezapewnieniu należytego stanu nawierzchni drogi jest zawinione i nie sposób stwierdzić jakichkolwiek okoliczności ekskulpacyjnych w tym zakresie. Pomiędzy powstałą szkodą, a winą Gminy zachodzi również adekwatny związek przyczynowy, o którym traktuje przepis art. 361 k.c. Utrzymanie złego stanu nawierzchni chodnika – istnienie wystających płyt chodnikowych, po którym poruszają się użytkownicy zwiększa bowiem każdorazowo prawdopodobieństwo powstania wypadku. Strona pozwana nie przedstawiła żadnej argumentacji, z której wynikałoby, iż dokonała wszelkich czynności gwarantujących bezpieczeństwo stanu podległego jej terenu. Oceny tej nie zmieniają okoliczności podnoszone w apelacji, w szczególności, iż ubezpieczający po przeprowadzeniu oględzin w miejscu zdarzenia uznał, że uszkodzenie chodnika jest tak usytuowane, że nie stanowi zagrożenia dla żadnego z uczestników drogi wobec czego ciąg pieszych został przeznaczony do remontu w roku 2016, jak również iż realne możliwości Gminy, w szczególności ograniczenia finansowe, uniemożliwiają zadbanie o ciągi komunikacyjne w takim stopniu, aby wszystkie z nich były w stanie idealnym. Gmina miała możliwość utrzymania przedmiotowego miejsca w należywym stanie, czego nie uczyniła, stwarzając stan zagrożenia dla uczestników ruchu pieszych. W świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego nie budziło wątpliwości, iż fakt ten stanowi przyczynę powstałej szkody. Jeśli w ocenie strony apelującej Gmina uczyniła zadość obowiązkom związanym z utrzymaniem przedmiotowego obszaru w stanie pozwalającym korzystać z niego w sposób bezpieczny, to ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie pozwanej zgodnie z zasadą „*excipiendo reus fit actor*” i teraz to ona musiała udowodnić ten fakt, którego jak wynika z materiału dowodowego pozwana nie wykazała.

Nieuzasadniony był również zarzut naruszenia art. 362 k.c. Okolicznościami przemawiającymi za tym, że po stronie powódki doszło do takiej nieostrożności w jej zachowaniu, która mogłaby być oceniana w kategoriach przyczynienia z art. 362 k.c.

z pewnością nie mogą być te, wskazane przez apelującego. Fakt, iż powódka nie zauważyła nierówności, o który się potknęła było spowodowane brakiem właściwego zabezpieczenia nawierzchni chodnika, nie zaś nieostrożnością powódki. Sąd podziela argumentację Sądu Rejonowego, wedle którego nawet jeśli powódka wiedziała, że nierówności w tym miejscu się znajdują, to mogła o nich zapomnieć lub spodziewać się, iż zostały już usunięte. Trudno przy tym oczekiwać takiego poruszania się, patrząc cały czas pod nogi, by osoba cały czas miała spuszczonego wzrok, koncentrując swoją uwagę na obserwacji stanu chodnika. Nawet przy założeniu, iż powódka właśnie w ten sposób by się poruszała, nie można przyjąć, iż byłaby w stanie dostrzec przeszkodę. Poza tym jak trafnie uznał Sąd I instancji w braku oznaczenia informującego o niebezpieczeństwie, mogła nie zauważyć tego dnia wystających płyt chodnikowych. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić argumentacji apelującej, by po stronie powódki wystąpiło przyczynienie się w 40% do powstania szkody, skutkujące obniżeniem przyznanej kwoty.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 445 § 1 k.c. należy wskazać, iż nie jest on trafny.

Przede wszystkim przypomnienia wymaga, iż o rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 marca 2013 roku, I ACa 901/12). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpień. W związku z tym winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią

w przyszłości (a więc sąd powinien uwzględnić także prognozy na przyszłość) (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 kwietnia 2013 roku, I ACa 1382/12, LEX nr 1313327). Zatem zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (tak: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 maja 2015 r, I ACa 1655/14, LEX nr 1712689).

Mając na uwadze powyższe w ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy przy rozstrzygnięciu o wysokości zgłoszonego roszczenia w postaci zadośćuczynienia wziął pod uwagę wszystkie kryteria wpływające na wysokość tej kompensaty, w tym również doznany uszczerbek na zdrowiu w wysokości 13%, którego wysokość nie miała decydującego wpływu na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Sąd I instancji w sposób prawidłowy uwzględnił cierpienia związane z samym leczeniem powódki, z rodzajem dokonywanych zabiegów, ich czasem i stopniem dolegliwości, jak również okoliczności wskazane przez biegłych w wydanych opiniach. Wszystkie te okoliczności przełożyły się na ustalenie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, która w ocenie Sądu Okręgowego była prawidłowa. Wbrew również stanowisku apelującej znajdowała ona oparcie w materiale dowodowym przedmiotowej sprawy.

W kontekście powyższych uwag stwierdzić również należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym jedynie wówczas, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia, w szczególności w sytuacji ustalenia przez sąd tytułem zadośćuczynienia kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem wyłącznie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, iż zasądzona przez Sąd Rejonowy na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwota 38.000 zł zarówno nie jest, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, kwotą symboliczną, jak również - przy uwzględnieniu uszczerbku na zdrowiu powódki oraz zakresu doznanych przez nią cierpień fizycznych oraz psychicznych - nie może zostać uznana za nadmiernie wygórowaną. Mając na względzie przytoczone wyżej stanowisko judykatury, brak było w niniejszej sprawie podstaw do dokonywania korekty w zakresie zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądzono od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym ustaloną na podstawie § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015.1804).